

Kazimierz Adamczyk  <https://orcid.org/0000-0001-6126-4235>
Uniwersytet Jagielloński

Polska literatura obozowa według Arkadiusza Morawca

Polish Concentration Camp Literature according to Arkadiusz Morawiec

Abstract: The present article is a commentary on Arkadiusz Morawiec's book *Polska literatura obozowa. Rekonesans* [Polish Concentration Camp Literature. A Reconnaissance], in which a convincing hypothesis was presented that a concentration camp should be seen as a symbol of the 20th century. Morawiec illustrates his reflections with the monograph's chapters on Nazi concentration camps, gulags, as well as Polish, Spanish and Japanese prison camps. In his book, the author postulates broadening the scope of literary and historiographic research on Nazi and Soviet camps to include the internment camps created by the other European regimes as well as the literary works created decades after the Second World War, with inclusion of questionable pop culture works. The author of this article sees this not only as Morawiec's attempt at redefining the concept of Polish camp literature but also an attempt at re-creating it from scratch in order to showcase new research perspectives. The author emphasises the fact that each of the book's chapters can be seen as a small monograph describing the camps and their literary representations that serves as a model example of academic humanistic writing. The author's only point of critique is underrepresentation of the genre's most well known works. Such literary works have been subjects of numerous studies, nevertheless *Polish Concentration Camp Literature* would have greatly benefited as monograph from exploring the oeuvre of Tadeusz Borowski, Seweryna Szmaglewska, Stanisław Grzesiuk, Gustaw Herling-Grudziński, Anatol Krakowiecki, Aleksander Wat in greater detail.

Keywords: Arkadiusz Morawiec, concentration camp, Nazi lager, gulag, prison and concentration camp literature, memory, Solovki prison camp, Szebnie, Buchenwald, Bereza Kartuska, Jaworzno, Miranda de Ebro, Pigfang 731

Streszczenie: Artykuł jest komentarzem do książki Arkadiusza Morawca *Polska literatura obozowa. Rekonesans*, w której postawiono przekonującą tezę, że za symbol wieku XX należy uznać obóz koncentracyjny. Morawiec ilustruje tę konstatację kolejnymi rozdziałami monografii, które opisują łagry, łagry, obozy polskie, hiszpańskie i japońskie. Książka postuluje poszerzenie badań historycznych i literackich nad łagrami i łagarami o badanie obozów przymusowego odosobnienia utworzonych w ramach terroru innych reżimów Europy i świata oraz dzieł literackich powstałych wiele dekad po II wojnie światowej, w tym także wątpliwych dzieł popkultury. Zdaniem autora artykułu Morawiec chce odmienić rozumienie terminu polska literatura

obozowa, a właściwie stworzyć go od podstaw, ukazując nowe perspektywy badawcze. Adamczyk podkreśla, że poszczególne rozdziały książki to małe monografie opisywanych obiektów terroru i ich literackich reprezentacji, które mogą służyć za modelowy przykład naukowego pisarstwa humanistycznego. Jego niedosyt budzi słaba obecność w książce literackich arcydzieł tematu. Były one oczywiście przedmiotem rozlicznych studiów, ale *Polska literatura obozowa* zyskałaby jako monografia tematu, gdyby szerzej zostało w niej omówione pisarstwo Tadeusza Borowskiego, Seweryny Szmaglewskiej, Stanisława Grzesiuka, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Anatola Krakowieckiego, Aleksandra Wata.

Słowa kluczowe: Arkadiusz Morawiec, obóz koncentracyjny, lagier, literatura obozowa, pamięć, Solówki, Szepnie, Buchenwald, Bereza Kartuska, Jaworzno, Miranda de Ebro, Pigfang 731

Polska literatura obozowa to dziewiąta naukowa książka profesora Arkadiusza Morawca¹. Kontynuuje ona główne badawcze zainteresowania autora rozpoczęte monografią habilitacyjną *Literatura w lagrze, lager w literaturze. Fakt – temat – metafora* opublikowaną przez Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w 2009 roku w Łodzi. Kolejną książką Morawca była monografia *Zofia Romanowiczowa. Pisarka nie tylko emigracyjna*, która ukazała się w 2016 roku nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego. Rozprawa ukazywała źródła pisarstwa Zofii Romanowiczowej nie tylko w doświadczeniu losu emigrantki, lecz również ofiary nazistowskiego terroru, więźniarki ocalonej z obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Ujmując twórczość autorki *Przejścia przez Morze Czerwone* w mało dotąd eksponowanym kontekście, Morawiec niewątpliwie rozbudził na nowo zainteresowanie jej pisarstwem. W książce tej autor zaprezentował także kunszt krytyki literackiej, łącząc dyskursy historyka i interpretatora tekstu literackiego. Dwa lata później, także w Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego, ukazała się kolejna jego publikacja *Literatura polska wobec ludobójstwa. Rekonesans*. Wszystkie trzy wspomniane książki spotkały się z uznaniem ze strony badaczy, zbudowały i ugruntowały wysoką naukową pozycję Arkadiusza Morawca.

Opublikowana w minionym roku *Polska literatura obozowa. Rekonesans* liczy wraz z bibliografią i skorowidzem nazwisk 423 strony. Wyróżnia ją przejrzysta szata graficzna, ciekawy materiał fotograficzny². Książka oprawiona została w twardą okładkę. W zamyśle autora i wydawcy zapewne przeznaczone jest jej długie trwanie na półkach bibliotecznych, właściwe podręcznikom akademickim i kompendiom. Nie koliduje to oczywiście z ewentualnym zamiarem publikacji elektronicznej w języku polskim i angielskim. Pewien dysonans do takiego postrzegania dzieła wnosi jednakże dookreślenie tytułu poprzez wyznacznik gatunkowy: rekonesans.

Autor we wstępie jasno deklaruje cel swojego przedsięwzięcia badawczego. Pisze, że poszerza granice polskiej literatury obozowej, „wskazując na obszary

¹ A. Morawiec, *Polska literatura obozowa. Rekonesans*, Łódź 2023.

² Fotografie z miejsc masowych mordów zawsze były bardzo ważnym dokumentem historii. Wrażliwość na ich znaczenie wystrzyły eseje *Obrazy mimo wszystko* i *Kora* Georges'a Didi-Hubermana, dostępne w języku polskim od 2008 i 2014 roku.

dotąd przez badaczy nieinterpretowane”. Zastrzega oczywiście, że literatura obozowa ma bogatą literaturę przedmiotu, co poświadcza przez obszerną bibliografię i obfitość cytowanych w przypisach pozycji. Jak zaznaczyłem wcześniej, Arkadiusz Morawiec już przed opublikowaniem *Polskiej literatury obozowej* zyskał rangę cenionego badacza literatury Zagłady, niemieckich i sowieckich obozów koncentracyjnych. Dodajmy, iż obok wspomnianych książek jest także autorem wielu cytowanych artykułów poświęconych literackim świadectwom zbrodni popełnianych przez autorytarne czy totalitarne reżimy polityczne. Część z tych rozproszonych publikacji została wykorzystana w ostatnio wydanej pozycji.

Na jej zawartość składa się *Wstęp* przedstawiający stan badań nad literaturą związaną z nazistowskimi obozami koncentracyjnymi oraz sowieckim łagrem, namysł nad definicją i istotą obozu koncentracyjnego³, ale przede wszystkim argumenty, by w badaniach nad „polską literaturą obozową” wyjść poza zjawiska zamknięte datami II wojny światowej oraz geograficzne ramy Polski (historycznej i współczesnej).

Główny korpus książki stanowi pięć rozdziałów mówiących kolejno o zbrodniach sowieckich, niemieckich, polskich, hiszpańskich oraz japońskich. W każdym z nich przedmiotem opisu staje się jeden lub dwa obozy koncentracyjne ukazane w szerokim kontekście historycznym i politycznym. Stąd refleksja badacza obejmuje historię obozu, poświęcone mu opracowania naukowe, literackie i osobiste świadectwa więźniów, ponadto zmienny rytm publicznego zainteresowania tematem obozów w poszczególnych krajach, a zatem rekonstrukcję polityki pamięci i niepamięci.

Pierwszy z rozdziałów poświęcony jest systemowi łagrów powstałemu na Wyspach Sołowieckich w Związku Sowieckim już w latach dwudziestych, czyli przed nazistowskimi obozami koncentracyjnymi w III Rzeszy. W rozdziale drugim autor pisze o niemieckich obozach koncentracyjnych, dotąd najlepiej zbadanych przez światowych historyków, a także ukazanych w tysiącach świadectw osobistych i zeznań spisanych w wielu językach narodowych. Zbrodnie łagrów stały się impulsem etycznym do powstania dziesiątek wybitnych tekstów, których część wyróżnia się także wartościami literackimi. W rozdziale tym oś wywodu stanowią rozważania związane z obozem koncentracyjnym w Buchenwaldzie oraz w drugiej jego części z mało znanym łagrem pod Jasłem w miejscowości Szebnie. Śmierć i cierpienie eksterminowanych w nim więźniów upamiętnione zostało w wierszu Wisławy Szymborskiej *Obóz głodowy pod Jasłem*. Tytuł trzeciego z rozdziałów *Obozy polskie* – w dzisiejszej rozpolitykowanej i rozemocjonowanej w naszym kraju atmosferze – może wydawać się rodzajem prowokacji. Rzecz się

³ Opisując bardzo zróżnicowane pod względem organizacji i reżimu izolowane miejsca odosobnienia, badacz nie dąży do ujęcia istoty obozu. Definicja, jaką posługuje się Arkadiusz Morawiec, jest dość ogólna i pojemna. Mimo przywołania klasycznej pozycji Wolfganga Sofsky'ego *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*, rozpoznania niemieckiego autora pozostają w tle prezentowanych rozważań.

wyjaśni, kiedy doczytamy, że przedmiotem opisu jest przedwojenne Miejsce Odosobnienia w Berezie Kartuskiej oraz Centralny Obóz Pracy w Jaworznie utworzony przez władze komunistyczne w latach 1945–1955. Powiedzmy, że obecność tych miejsc więziennej opresji w polskiej świadomości historycznej i społecznej nie jest dzisiaj tematem tabu. Oba obozy należą do tematów kontrowersyjnych w tym sensie, iż w różnych dekadach XX wieku dzieliły Polaków podług ideologicznych zapatrywań. Przedostatni rozdział poświęcony został frankistowskiemu obozowi Miranda de Ebro. Historię uwięzionych w nim Polaków opisywano sporadycznie na łamach londyńskich „Wiadomości” Mieczysława Grydzewskiego w latach czterdziestych i sześćdziesiątych. Rozdział piąty traktuje o japońskim obozie koncentracyjnym Pigfang (Jednostka 731) znanym w świecie z eksperymentów z bronią biologiczną.

Na kilku stronach *Zakończenia* Arkadiusz Morawiec pisze o dalszych perspektywach badawczych. Wymienia dziesiątki innych obozów koncentracyjnych powstałych w licznych krajach na wszystkich prawie kontynentach w różnych okresach historycznych XX wieku. Większość nie była jeszcze przedmiotem opisu w polskiej historiografii. Oczywiście nie wylicza wszystkich. Na przykład pomiara te dla imigrantów japońskich w USA w czasie II wojny światowej⁴.

Powiedzmy, z pewnością wstrzemięźliwością wynikającą z taktu i szacunku dla ofiar, że w książce tylko nieliczne wskazane przez autora teksty odznaczają się walorami literackimi. Zdecydowana większość materiałów źródłowych posiada natomiast istotną wartość dokumentacyjną i poznawczą. Morawiec nie dowartościowuje żadnego z omawianych tekstów ponad miarę. Tytuł *Polska literatura obozowa* koresponduje bardziej z konceptem rozszerzenia pola badawczego niż z opisem fenomenów literackich. Przecież takie kompendium nie mogłoby poprzestać jedynie na często jednokrotnym wymienieniu nazwisk najwybitniejszych twórców piszących o obozowym doświadczeniu i dzieł zaliczanych do kanonu polskiej literatury. Nie znajdujemy też żadnej informacji o obozie kobiecym, zatem także prawie się nie mówi o ważnych tekstach, które ujmują obóz koncentracyjny z perspektywy genderowej⁵. A przecież badania, które rozwinęły się w ostatnich dwu dekadach, wydobyły z zapomnienia wiele ważnych utworów

⁴ Zob. Japanese American internment, <https://www.britannica.com/event/Japanese-American-internment>, dostęp: 29.02.2024. Artykuł był w lutym br. uaktualniony przez Amy Tikkanen. Takich miejsc internowania było w USA dziesięć, przebywało w nich ponad 100 000 uwięzionych. Współcześnie także one nazywane są obozami koncentracyjnymi.

⁵ Warto zwrócić uwagę na to, że Arkadiusz Morawiec jest autorem artykułu *Lagry w perspektywie genderowej*. Ukazał się on w 6. numerze pisma „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” z roku 2010, s. 193–203. W *Polskiej literaturze obozowej* w przypisie na stronie setnej pojawia się odwołanie do wspomnień Stanisławy Gogołowskiej, *Z pamiętnika więźniarki Buchenwaldu. Aussenkommando Altenburg 27568*, Lublin 1975. Badacz nie komentuje jednakże obecności lub nieobecności perspektywy kobiecej w tym zapisie doświadczeń.

napisanych przez więźniarki obozów koncentracyjnych⁶. Powstały też istotne opracowania tej literatury⁷.

W tym miejscu warto bliżej przyjrzeć się kilku spostrzeżeniom autora poświęconym konkretnym obozom koncentracyjnym i ich literackim reprezentacjom. Pierwszy rozdział traktuje o sowieckich łagrach, a konkretnie o obozie powstałym na Wyspach Sołowieckich w roku 1922. Stamtąd też pochodzą pierwsze docierające do Polski informacje o losach więźniów nowego systemu terroru. Morawiec przedstawia dzieje powstania łagrów, szkicuje małą monografię tytułowego łagru, opierając się na wielojęzycznej bibliografii przedmiotu. Szczególną rolę w tym rozdziale autor wyznacza wspomnieniom Mieczysława Lenardowicza opublikowanym dwukrotnie w 1930 roku. Przygląda się obu ich wydaniom. Pierwsze pod tytułem *Na wyspach tortur i śmierci. Pamiętnik z Sołówek* ukazało się nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, drugie było dziełem Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, a książka otrzymała tytuł *Pamiętnik z Sołówek*. Oczywiście odmienny był profil obu wydawców i Morawiec precyzyjnie wskazuje na różnice pomiędzy tymi dwoma publikacjami, spowodowane zapewne propagandowymi wymogami stawianymi przez wydawcę wojskowego. Tropienie podobnych niuansów, losów książek i ich recepcji stanowi mocną i wciągającą czytelnika stronę narracji budowanej przez naukowca Uniwersytetu Łódzkiego. To jego autorski znak firmowy, dowód głębokiego poznania badanego przedmiotu. Morawiec polemizuje z Eugeniuszem Czaplejewiczem⁸ na temat postawy ideowej kronikarza, wskazuje na mylne w świadomości współczesnego społeczeństwa polskiego przeświadczenie, że polski los w łagrach rozpoczyna sowiecka inwazja z 17 września 1939 roku. Omawia nefunkcjonujące w polskiej świadomości publikacje o łagrach ukazujące się w Polsce okupowanej przez Niemców. *Na wyspach*

⁶ Wiele z tych pozycji dotyczy kobiecych obozów KL Ravensbrück oraz kobiecych części KL Majdanka i Auschwitz-Birkenau. Można wymienić dziesiątki książek o charakterze wspomnieniowym. Wśród nich te już utrwalone w pamięci czytelników autorstwa Haliny Birenbaum, Krystyny Żywulskiej, Danuty Brzosko-Mędryk, Zofii Posmysz, Seweryny Szmaglewskiej, a także *Czarną flagę* Zofii Krzyżanowskiej – pozycję wprowadzoną ponownie w krąg zainteresowań badaczy i badaczek kilka lat temu. Ważnym kontekstem badań jest tu literatura obcojęzyczna, wszak więźniarki Ravensbrück i Auschwitz-Birkenau pochodziły z wielu krajów europejskich. Wymienić można przykładowo Olę Lengyel, Charlottę Delbo, Anję Ludlum i Germaine Tillion.

⁷ Prace poświęcone kobiecej perspektywie Holocaustu oraz kobiecemu doświadczeniu obozu koncentracyjnego zaczęły powstawać na Zachodzie w latach 80. ubiegłego wieku. Warto wymienić kilka pozycji w polskich badaniach poświęconych genderowemu doświadczeniu łagru: Wanda Kiedrzyńska, *Kobiety obóz koncentracyjny*, Warszawa 1961 (pionierskie opracowanie); Agnieszka Nikliborc, *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Traumatyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych*, Kraków 2010; Barbara Czarnecka, *Kobiety w łagrze. Zapis doświadczenia*, Kraków 2018 (w tej ostatniej monografii obszerna bibliografia przedmiotu badań).

⁸ Zob. E. Czaplejewicz, *Polska literatura łagrowa*, Warszawa 1992.

tortur i śmierci. Pamiętnik z Solówek Lenardowicza uważa Morawiec za pierwsze dzieło polskiej literatury obozowej.

Kolejne dwa szkice poświęcono koncentracyjnym obozom niemieckim. Tematem pierwszego jest literatura Buchenwaldu i o Buchenwaldzie. Wątek ten rozpoczyna się od wartej podkreślenia uwagi, iż przedwojenni Polacy o nazistowskich obozach w Niemczech wiedzieli znacznie mniej niż o sowieckich łagrach. Morawiec przywołuje dzisiaj zapomniane, a pisane pod koniec lat trzydziestych reportaże Stanisława Nogaja, Jerzego Rogowicza, Władysława Wójcika. Podkreśla ich wartość poznawczą i brak literackich walorów. Ten sąd odnieść można do zdecydowanej większości przywołanych nie tylko w tym rozdziale relacji. Podobnie, omawiając powstałe w Buchenwaldzie polskie teksty literackie, określi je jako twórczość tradycyjną, pełną ujęć patetycznych i nawiązującą do romantycznych i młodopolskich wzorów. Osobne miejsce w tym omówieniu znajduje *Stara Gwardia* Mieczysława Lurczyńskiego. To pierwszy w naszej literaturze dramat, którego akcja rozgrywa się w niemieckim obozie koncentracyjnym. Odbiega zdecydowanie od wskazanych wyżej światopoglądowych i językowych ujęć. *Starą Gwardię* Morawiec umieszcza „po stronie Borowskiego”, czyli mówiąc najkrócej, po stronie wizji obozowego świata, w którym nie ma niewinnych – przeżywają najsilniejsi i bezwzględni. Dramat ten badacz sytuuje również w opozycji do później budowanego mitu Buchenwaldu jako obozu, w którym panowała wyjątkowa solidarność więźniów wynikająca z ich mocnych postaw światopoglądowych. Uwięzionych było w nim wielu komunistów. Ten obraz obozu kreowano nie tylko w polskich relacjach, o czym zaświadcza przywoływana bardzo bogata bibliografia tekstów europejskich. W Polsce stalinowskiej szczególnie zaznaczył się silnie zideologizowany obraz Buchenwaldu, służył on krytyce świata kapitalistycznego. Popularny był i później. Niemniej jednak istotne walory artystyczne Morawiec dostrzega jedynie w poetyckim tomie Bohdana Urbankowskiego *Głosy. Z cyklu „Umarli z Weimar-Buchenwald”* wydanym w roku 1972, a więc sporo lat po destalinizacji polskiej kultury. O wiele bardziej krytyczny jest wobec ostatniej rozszerzonej wersji tego zbioru wierszy⁹. Literaturę podejmującą tematykę obozów koncentracyjnych, pisaną z perspektywy zewnętrznej, czyli osób, które nie były więźniami (tak liryczną jak i fikcyjną), powstałą wiele lat po wojnie, łódzki badacz w ramach intencji rozszerzenia pola badawczego proponuje również objąć mianem literatury obozowej. W literaturze Buchenwaldu popularny jest – na co wskazują liczne przywołania w tekście – nośny ideowo motyw dębu Goethego, drzewa rosnącego na terenie obozu. To zestawienie – zauważa autor – staje się w wielu utworach symbolem upadku niemieckiego narodu. Jak konstatuje autor książki, w polskiej literaturze tego obozu brak arcydzieł.

W rozdziale trzecim, jedynym analizowanym tekstem literackim jest słynny wiersz Wisławy Szymborskiej *Obóz głodowy pod Jasłem*. Interpretację utworu poprzedza długi wywód historyczny będący szczegółową rekonstrukcją dziejów

⁹ B. Urbankowski, *Głosy*, wyd. 4 popr., Warszawa 2018.

podjasielskiego obozu, a właściwie trzech jego wcieleń. To w pierwszej fazie istnienia obozu głód był celową metodą eksterminacji więźniów. Byli nimi jeńcy wojenni, żołnierze Armii Czerwonej, których zagłodzono, jak podaje Morawiec, około dwóch tysięcy. Obserwacje procesów konania służyły Niemcom także do pseudonaukowych badań. W późniejszych latach obok czerwonoarmistów mordowano w obozie Żydów i Polaków. Ogółem zginęło tu 12 500 więźniów. Przy czym ten obóz koncentracyjny był czasowo po prostu obozem Zagłady. Morawiec przypomina, że na ziemiach polskich Niemcy zlikwidowali pomiędzy 500 a 800 tysięcy sowieckich więźniów. Ten fakt wymazany jest dzisiaj z polskiej pamięci. Wśród nich – pisze Morawiec – byli również Polacy po 17 września 1939 roku wcielani do Armii Czerwonej. Dokonane przez autora badania historii podjasielskiego Stammlagru 327 Lager Szebnie mają istotną wartość dokumentacyjną i jednocześnie rekonstruują właściwy kontekst dla interpretacji wiersza przyszłej noblistki.

Kolejna partia omawia dwa polskie obozy koncentracyjne: przedwojenny w Berezie Kartuskiej i powojenny w Jaworznie. W obu rozdziałach Morawiec sygnalizuje, iż pisze o faktach problematycznych, podlegających manipulacji. Ponadto wiedza o obozach istniejących na terenie powojennej Polski jest w powszechnej świadomości ciągle mało znana. Pokolenie współczesne czasom stalinowskim właściwie wymarło, a historiografia i literatura przez dziesięciolecia zależna od cenzury wymazywały ten fakt z narodowej pamięci. Dodajmy, że sam termin „polski obóz koncentracyjny” w opracowaniu poświęconym łagrom i łagrom może budzić czytelniczy niepokój. Stąd w obu fragmentach autor książki poświęca sporo kart na rozważania nad oficjalnym nazewnictwem obu miejsc koncentracji i izolacji więźniów. Pisząc o polskich obozach, autor jest do bólu rzetelny i konsekwentny.

Rozdział o Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej jest bardzo obszerny i tak jak pozostałe wielowątkowy. Ukazana została w nim historia obozu od czasu jego utworzenia w 1934 roku aż do samolikwidacji, jaką przyniosła ucieczka strażników po inwazji wojsk Związku Sowieckiego 17 września 1939 roku. Przedyskutowane zostają dane statystyczne dotyczące uwięzionych, ich zróżnicowania etnicznego i ideologicznego. Odzwierciedlają one kierunki polityki wewnętrznej II Rzeczypospolitej. Opisany zostaje panujący w obozie terror, sylwetki dwóch zakatowanych w nim więźniów, sadystyczne skłonności niektórych strażników. Postawione zostaje pytanie o wzorowanie się na nazistowskim obozie koncentracyjnym w Dachau, powstałym zaledwie kilka miesięcy wcześniej. Znajdziemy rozważania o znaczeniu istnienia tego miejsca izolacji przeciwników politycznych władzy w świadomości wieloetnicznego społeczeństwa II Rzeczypospolitej, wszak więźniami obozu byli Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Przeważnie ludzie ideowi: nacjonałiści ukraińscy i polscy, komuniści, radykalni ludowcy i ludzie niewygodni dla władzy. Wśród nich sporo było ludzi pióra. Autor wymienia między innymi Stanisława Mackiewicza, Leona Pasternaka, Bolesława Piaseckiego, Włodzimierza Sznarbachowskiego, Bolesława Świdorskiego, Andrzeja Wolinę. Przypomina, zapewne

szerzej nieznanym dzisiaj, fakt uwięzienia Leona Pasternaka za wiersz *Pieśń o hańbieniu rasy*. Przypadek ten nazywa „bolesnym absurdem”. Wiele mówi on o politycznej atmosferze końca lat trzydziestych ubiegłego wieku w Polsce.

W obozie powstaje literacki wielojęzyczny folklor, który tworzyły wiersze, przyśpiewki, scenki satyryczne pisane po polsku, ukraińsku i w języku jidysz. Stały się one przedmiotem krytyczno-literackiej refleksji autora. Kolejne strony poświęcone są utworom napisanym już poza obozem w Berezie Kartuskiej, począwszy od drukowanych na terenach II Rzeczypospolitej zajętej przez Armię Czerwoną, przez liczne powstałe w PRL-u, aż do najbliższej współczesności, kiedy motyw Berezki wszedł do literatury popularnej, na przykład powieści *Król Szczepana Twardocha*. Powojenne krajowe przedstawienia tego polskiego obozu koncentracyjnego ukształtowały się już w pierwszych relacjach na terenach wcielonych do Rosji sowieckiej. Stawiano w nich znak równości pomiędzy Miejscem Odosobnienia w Berezie Kartuskiej a przedwojennymi nazistowskimi obozami koncentracyjnymi w III Rzeszy czyli obozami przeznaczonymi dla przeciwników politycznych Hitlera. Teksty były zatem ostrą krytyką Polski sanacyjnej¹⁰.

Po wojnie niewiele się zdaniem Morawca zmieniło. Wspomnienia w kraju pisali komuniści więzieni w obozie, którzy przedstawiali w nich obraz swojego cierpienia i niezłomności, a także solidaryzmu więźniów. Wszak bycie towarzyszem z Berezki było w powojennej rzeczywistości politycznej przepustką do kariery. W roku 1965 ukazała się antologia wspomnień *Bereziacy* pod redakcją Leona Pasternaka. Był to plon konkursu na pamiętnik ogłoszony przez Komitet Centralny PZPR. Przyniósł on sporo materiałów umieszczonych w omawianej pozycji. Ocena ich wartości jest podobna jak w przypadku wielu innych przywołanych i omawianych przez Morawca tekstów. Podkreśla on znaczące walory poznawcze *Bereziaków* i jednocześnie wskazuje na obecność we wspomnieniach ideologicznych frazesów. Konstatuje zatem fakt, że w czasach PRL-u także literatura świadectwa stała się przedmiotem i narzędziem manipulacji.

O Miejscu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej pisano także w ramach literatury emigracyjnej. Tu wspomnienia publikowali przede wszystkim dawni radykalni politycy związani z polskim i ukraińskim ruchem narodowym. Także ten obszar polskiego piśmiennictwa znajduje się w kręgu stałych zainteresowań łódzkiego badacza. Morawiec odsyła czytelnika do ukraińskojęzycznych opracowań. Niemniej jednak z wszystkich tekstów autorstwa polskich pisarzy emigracyjnych najwyżej za walory artystyczne ceni on dziesięciostronicowy fragment powieści *Czarna koronka* wydanej w Londynie w 1961 roku. Jej autor Marian Czuchnowski był więźniem sowieckich łagrów, przed wojną należał do radykalnego ruchu ludowego i sympatyzował z ruchem komunistycznym.

¹⁰ Jednoznaczna krytyka Polski sanacyjnej jako państwa terroru, nieprawej matki, pojawia się również w poezji polskiej pisanej we Lwowie w latach 1939–1941. Tu autorami często byli twórcy prześladowani politycznie w przedwrześniowej ojczyźnie. Zob. B. Czaykowski, *Lwowska szkoła inżynierii dusz*, „Kultura” 1988, nr 4 (487), s. 13–38.

Kilka stron poświęca Morawiec miejscom przymusowej zsyłki do miejsc odosobnienia przeciwników politycznych rządu generała Władysława Sikorskiego. Utworzono je we Francji w Cerizay już w listopadzie 1939 roku i po klęsce Francji na wyspie Bute w Wielkiej Brytanii. Opisując warunki bytowe izolowanych, autor sprzeciwia się nazywaniu tych miejsc odosobnienia obozami koncentracyjnymi. Morawiec wskazuje, że porównanie z obozem w Berezie Kartuskiej może być uzasadnione – ze względu na dotkliwe, a także bolesne represje – w przypadku karnego obozu dla żołnierzy ulokowanego w Shinafoot w Szkocji.

Ten obszerny rozdział, oparty na rzetelnych studiach, bogatej i udokumentowanej literaturze historycznej, stanowi małą monografię tematu obecności obozu koncentracyjnego Berezy Kartuskiej w polskiej kulturze, wszak mówi się tu także o teatralnej inscenizacji.

W dwóch ostatnich rozdziałach Morawiec przedstawia historię obozów koncentracyjnych zdecydowanie mniej obecnych w świadomości współczesnych Polaków. Pierwszy z nich poświęca hiszpańskiemu obozowi założonemu przez reżim generała Francisco Franco (a początkowo przeznaczonemu dla opozycjonistów hiszpańskich), do którego trafiali później także żołnierze z pokonanych przez Niemców armii krajów europejskich. Uciekali oni przed reżimem Hitlera i poprzez Hiszpanię chcieli dotrzeć na drugi brzeg Oceanu Atlantyckiego lub dołączyć do armii alianckich i kontynuować dalszą walkę przeciwko narodowo-socjalistycznemu państwu. Najczęściej zatrzymywano ich z powodu nielegalnego przekroczenia granicy. Wraz z nimi w obozie przebywali także cywilni nielegalni imigranci, między innymi nieliczni Żydzi. Przez Campo de Concentración de Miranda de Ebro przewinęło się około 15 tysięcy więźniów, w tym około 1500 Polaków. Autor rekonstruuje historię tego miejsca odosobnienia i tłumaczy, dlaczego wiedza o frankistowskich obozach była dotąd znikoma. Jako najważniejszą przyczynę takiego stanu rzeczy wskazuje długotrwałe milczenie w samej Hiszpanii, swoistą polityczną ugodę nieprzeprowadzenia rozliczeń po upadku reżimu generała Franco. Monografia hiszpańskich obozów i pierwsza hiszpańska powieść o tej zbrodni ukazały się dopiero na początku dwudziestego wieku, kilka lat przed publikacją artykułu Morawca, będącego punktem wyjścia dla książkowych rozważań. W tej sytuacji tym bardziej według autora wartościowe są zapisy polskich więźniów w postaci osobistych świadectw i prób literackich.

Uwięzionych w Mirandzie było kilku pisarzy: Bogusław Gubała, Waław Iwaniuk, Alfons Jacewicz, Karol Obidniak, Jacek Stwora, Jan Winczakiewicz, Józef Radzymiński, a także psychiatra Antoni Kępiński. I jak stwierdza badacz, chociaż i o tym obozie nie powstały arcydzieła, to zapisy – czasem odtwarzane z notatek dziennikowych – są cennym źródłem informacji. Pierwsze w języku polskim materiały o tym obozie pojawiły się już w czasie wojny na łamach wydawanych w Londynie „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”. Dwie dekady później, w 1962 roku temat powrócił na łamy tygodnika Mieczysława Grydzewskiego za sprawą recenzji Zofii Kozarynowej z książki *Miranda* autorstwa

byłego więźnia tego obozu Alfonsa Jacewicza¹¹. Emigracyjna pisarka nie wahała się nazwać polskich jeńców Mirandy rycerzami, co oczywiście miało podkreślać ich silny patriotyzm i wyznawany etos. Morawiec konfrontuje tę recenzję z bardzo krytycznym listem do redakcji „Wiadomości”, którego autor protestuje przeciwko mitologizowaniu bohaterstwa i męczeństwa więźniów hiszpańskiego obozu. W jego ocenie nie można zestawiać skali cierpień doznawanych w obozach niemieckich i łagrach sowieckich z dość łagodnymi represjami i warunkami życia w Campo Concentración de Miranda de Ebro. Ta przypomniana przez autora polemika skłania do rozważań związanych z wiarygodnością dokumentów osobistych. I tu autor podejmuje bardzo wyważone i rzetelne badania porównawcze. Jako kolejne źródła wykorzystuje między innymi korespondencję wybitnego późniejszego badacza traumy oświęcimskiej Antoniego Kępińskiego. W konkluzji Morawiec, powołując się także na inne głosy byłych więźniów, stwierdza, że wydzielić można przynajmniej trzy etapy w dziejach obozu. Najgorsze warunki mieli więźniowie z pierwszej fali uchodźców. Dodajmy za autorem, iż w hiszpańskich obozach frankowskich zdecydowanie okrutniej byli traktowani Hiszpanie, polityczni przeciwnicy reżimu. Powstałej w Campo Concentración de Miranda de Ebro okolicznościowej literaturze, występom artystycznym, gazetce ściennej, wierszom satyrycznym, a potem wspomnieniom poświęcone jest kilkanaście stron rozdziału.

Ostatni rozdział książki przenosi czytelnika daleko w głąb Azji – do obozowego kompleksu japońskiego obozu koncentracyjnego, w którym naukowcy i wojskowi cesarza prowadzili badania nad bronią bakteriologiczną, przy czym materiałem doświadczalnym dotyczącym przydatności rozmaitych mikroorganizmów do celu wydajnego zarażenia całych populacji byli jeńcy wojenni. Historia obozu jest tyleż fascynująca, co nieznana. Wiadomo, że część „medycznego” personelu przechwycili Amerykanie, resztę Armia Czerwona. Jeden z procesów japońskich zbrodniarzy odbył się w Tokio, drugi w Chabarowsku w ZSRR i był szeroko relacjonowany przez sowiecką prasę. W przypadku rozprawy w Tokio oskarżyciele tylko mimochodem wspominali o jednostce 731. Zwycięzcy zainteresowani byli wykorzystaniem doświadczeń japońskich twórców broni biologicznej.

Dostępną faktografię, materiały źródłowe i bibliografię przedmiotową Arkadiusz Morawiec przedstawia z właściwą rzetelnością i pasją charakteryzującą opis wszystkich obozów koncentracyjnych omawianych w kolejnych rozdziałach w książce. W obozie tym – o ile do dzisiaj wiadomo – nie byli więźni Polacy, stąd też nie ma żadnego materiału o charakterze dokumentu osobistego, świadectwa uwiarygodnionego własnym wspomnieniem. Mamy natomiast literaturę o charakterze popularno-historycznym i kilka dzieł literatury powstałych po II wojnie światowej. W czasach komunizmu wpisywały się one w ideologiczną walkę poprzez oskarżanie Stanów Zjednoczonych o kontynuowanie badań na bronią biologiczną, a nawet jej użycie w Azji. W terminologii proponowanej w pierwszym

¹¹ Z. Kozarynowa, *W obozie hiszpańskim*, „Wiadomości” 1962, nr 22, s. 5.

rozdziale obcuje tu z literaturą poobozową, niepisaną przez świadków, o charakterze publicystycznym i fikcyjnym. Takie teksty autor proponuje zaliczać także do zbioru polskiej literatury obozowej.

W początkowych partiach tej recenzji sygnalizowałem możliwość konfuzji, jaką może odczuwać czytelnik *Polskiej literatury obozowej*. Związana jest ona z tytułem sugerującym monograficzne ujęcie całości tej literatury z jednoczesnym sygnałem zawężenia takiego zamiaru poprzez określenie *Rekonesans*. Jeszcze bardziej mylący może być wskazany w *Summary* anglojęzyczny tytuł: *Polish Concentration and Death Camp Literature*. Takie nazwanie książki z pewnością zapewniłoby jej wysokie miejsce na liście kliknięć w różnych elektronicznych katalogach. Obcojęzyczny czytelnik nie znajdzie jednak w najnowszym badawczym dokonaniu Morawca refleksji o wybitnych utworach polskiej literatury poświęconej obozom koncentracyjnym i obozom zagłady z czasów II wojny światowej. Dopowiedzmy, o utworach zajmujących istotne miejsce także w literaturze światowej. Trudno – o czym wielokrotnie pisze autor – w omawianych przez niego tekstach o charakterze dokumentu osobistego, a także w tych o większych ambicjach literackich wskazać utwory wybitne. Dodajmy, że literaturze Zagłady autor poświęca jedynie fragment rozdziału związany z interpretacją wiersza Symborskiej. Zabrakło w książce także spojrzenia na obóz z perspektywy kobiecej.

Kiedy jednak znamy dorobek naukowy Arkadiusza Morawca, to wiemy, iż celem autora było wskazanie mniej ugruntowanych w polskiej świadomości przejawów totalitarnej przemocy i przywołanie często zapomnianych świadectw ofiar wielu reżimów. Przyjąwszy taką perspektywę, zresztą sugerowaną przez autora, docenimy znaczenie książki, uwiedzie nas pasja naukowca, jego wielka skrupulatność dokumentacyjna, zmysł krytyczny, wiedza historyczna, a także umiejętność dostrzeżenia zmian w społecznej pamięci o opisywanych obozach oraz wyczulenie na propagandowe i ideologiczne zawłaszczanie pamięci o zbrodniach. Jest to pozycja, w której raz po raz odnajdujemy polemikę z dotychczasowymi przedstawieniami tematu, dążenie do podważenia stereotypów ugruntowanych w polskiej pamięci, chęć wydobycia z zapomnienia tekstów źródłowych i ich opracowań, a czasem upublicznienie materiałów dotychczas nieznanych. Wszystko to sprawia, że lektura książki Morawca jest po prostu frapująca.

Obóz koncentracyjny uważa autor za podstawy symbol minionego stulecia, co stanowi mocny argument dla podejmowania nieustannych badań nad konkretnymi obozami, jak i związanych z nimi świadectwami, w tym literackimi. Stąd postulat rozszerzenia tematu poza okres II wojny światowej i uwzględnienie dzieł o charakterze fikcyjnym powstałych po II wojnie światowej, także tych współczesnych zaliczanych do literatury popularnej. Zwracając się do zarówno krajowych, jak i zagranicznych badaczy tematu obozu koncentracyjnego, Arkadiusz Morawiec postuluje rozwój badań komparatystycznych.

Kiedy z pewnego dystansu czasowego myślę o jego książkach, w tym tej ostatniej, wyraźnie widzę podstawowy impuls, który decyduje o jego badawczej

pasji. Jest nim postawa etyczna, którą najtrafniej określają słowa: prawda, rzetelność, sprawiedliwość.

Bibliografia

- Anatomy of the Auschwitz Death Camp*, eds. Y. Gutman, M. Berenbaum, Washington, DC 1998.
- Czaplejewicz E., *Polska literatura łagrowa*, Warszawa 1992.
- Czarnecka B., *Kobiety w łagrze. Zapis doświadczenia*, Kraków 2018.
- Didi-Huberman G., *Obrazy mimo wszystko*, tłum. M. Kubiak Ho-Chi, Kraków 2008.
- Didi-Huberman G., *Kora*, tłum. T. Swoboda, Gdańsk 2013.
- Kamiński A.J., *Koszmar niewolnictwa. Obozy koncentracyjne od 1896 do dziś. Analiza*, tłum. H. Zarychta i autor, Warszawa 1990.
- Ligeza W., *Świadectwa polskich pisarzy. Literatura łagrowa [w:] Inny świat w literaturze narodów. Konteksty, życiorysy, interpretacje*, red. J. Pyzia, J.M. Ruszar, Kraków 2020, s. 19–91.
- Sofsky W., *Ustrój terroru. Obóz koncentracyjny*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2016.
- Strzelecka I., *Kobiety w KL Auschwitz [w:] Auschwitz 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 2, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim–Brzezinka 1995.
- Sucharski T., *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”. Poetyka, aksjologia, twórcy*, Kraków 2021.
- Sariusz-Skapska I., *Polscy świadkowie Gulagu. Literatura łagrowa 1939–1989*, Kraków 2002.
- Wachsmann N., *KL: historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2016.